

## UZASADNIENIE

Pełnomocnik pokrzywdzonej M. B. (1), adwokat H. L., w trybie art. 55 § 1 kpk oskarżył:

1. W. I., s. A. i L. z domu

W., ur. (...) w B.,

2. G. M. (1), s. K. i J. z domu K., ur.

(...) w S.,

o to, że:

działając w okresie od 07.08.2006 r. do dnia 1.12.2006 r., w M. i S., wspólnie i w porozumieniu z G. M. (1), w imieniu spółki (...). I. Sp. j.", doprowadzili pokrzywdzoną M. B. (1) do niekorzystnego rozporządzenia swoim mieniem w postaci przedsiębiorstwa - rozlewni gazu w S., wprowadzając wyżej wymienioną w błąd co do posiadanych przez spółkę środków na zakup przedsiębiorstwa pokrzywdzonej, czym wyrządzili wyżej wymienionej szkodę na kwotę 400000 złotych,

tj. o czyn z art. 286 § 1 kk w zw. z art. 294 § 1 kk.

### **Sąd ustalił następujący stan faktyczny:**

W 2006 roku właścicielka przedsiębiorstwa pod nazwą (...), M. B. (1), ogłosiła, iż zamierza dokonać jego sprzedaży. Na powyższe ogłoszenie odpowiedziało kilka podmiotów gospodarczych związanych z dystrybucją paliwa gazowego, m.in. „O. U. (...) Spółka Jawna” z siedzibą w P., której wspólnikami byli małżonkowie U. I. i oskarżony W. I.. Ofertę kupna ze strony tejże spółki przedstawili oskarżony W. I. oraz jej dyrektor handlowy, oskarżony G. M. (1). M. B. (2), prowadząc rozmowy w imieniu swej żony z oskarżonymi, których wówczas znał jako przedstawicieli tej samej branży działających na pobliskim terenie, udzielił im wstępnie informacji dotyczących rynku zbytu sprzedawanej firmy, jej obrotów i uzyskiwanych dochodów. W rozmowach negocjacyjnych, które M. B. (2) najczęściej prowadził z oskarżonym G. M. (1), ale i niekiedy z oskarżonym W. I., padały zapewnienia o dużych możliwościach finansowych państwa I.. Także informacje zebrane przez M. B. (1) i jej męża na temat spółki (...), m.in. w krajowym rejestrze sądowym czy w środowisku lokalnym, nie wzbudzały podejrzeń, wręcz utwierdzały w przekonaniu, że mają do czynienia z wiarygodnym, potencjalnym nabywcą przedsiębiorstwa. Ostateczną cenę nabycia rozlewni ustalono na kwotę 800000 złotych, przy założeniu wpłaty należności w całości przed podpisaniem umowy sprzedaży przedsiębiorstwa.

(dowód: częściowo zeznania świadków M. B. (1) k. 14-15, 37, 401-402, 707-711 akt sprawy o sygn. II K 138/09 Sądu Okręgowego w Elblągu, k. 23-28, 306-308 akt sprawy o sygn. 1 Ds 25/12 Prok. Rej. w O., k. 151-160, 303-304, 413-415, 464-465, 516-517, 522-523, M. B. (2) k. 159-161, 196-199 akt sprawy o sygn. 1 Ds 25/12 Prok. Rej. w O., k. 178-179 akt sprawy o sygn. I C 428/10 Sądu Rejonowego w Ostródzie, k. 184-188, 304, 517-518, 523-524)

Po przeprowadzonych negocjacjach doszło do podpisania przez W. I. i M. B. (1) w dniu 7.08.2006 r. umowy przedwstępnej zbycia rozlewni gazu w S., na której podstawie w/w oskarżony zapłacił 200000 zł tytułem zaliczki, zaś sprzedająca zobowiązała się zawrzeć ostateczną umowę sprzedaży swojej firmy za umówioną cenę do dnia 30.11.2006 r. W dniu 12.09.2006 roku M. B. (1) udostępniła państwu I. możliwość korzystania z jej przedsiębiorstwa, zawierając z nimi umowę dzierżawy, na podstawie której oddała spółce (...) do używania i pobierania pożytków rozlewnię gazu w S. wraz z wyposażeniem i pracownikami.

(dowód: umowy k. 22-24 akt sprawy o sygn. II K 138/09 Sądu Okręgowego w Elblągu)

W okresie przed zawarciem umowy przyrzeczonej M. B. (1) skontaktowała się z M. K. B., prowadzącym wówczas biuro (...) zajmujące się rachunkowością jej przedsiębiorstwa, próbując ustalić, jakie skutki podatkowe wywoła planowana

transakcja sprzedaży rozlewni oraz jakie wymogi formalne powinna spełniać zawierana przez nią umowa. W tym ostatnim zakresie M. B. (1) odesłano po zasięgnięcie opinii u notariusza T. Z., prowadzącej kancelarię notarialną w O., która to w rozmowie telefonicznej przekazała oskarżycielce posiłkowej informację, iż jeżeli w skład przedsiębiorstwa nie wchodzi nieruchomości, to dla ważności umowy nie jest konieczne zachowanie formy aktu notarialnego. Również oskarżony W. I. zadeklarował możliwość konsultacji ze znajomym notariuszem prowadzącym kancelarię w I., lecz z tejże propozycji nie skorzystano. Projekt przedmiotowej umowy został przygotowany przez doradcę podatkowego M. K. B. (1), a następnie wysłany pocztą elektroniczną do M. B. (1). Druk umowy był następnie kilkakrotnie zmieniany na skutek doprecyzowywania postanowień umownych. Bezpośrednio przed zawarciem umowy sprzedaży, w trakcie trwania dzierżawy W. I. poinformował sprzedających, iż wpłaci na ich rzecz kolejną kwotę 200000 zł, która to wpłata z uzyskanego kredytu nastąpiła 6.12.2006 r. Dzień później G. M. (1) zatelefonował do M. B. (2) i poinformował, że następnego dnia państwo I. przyjadą do M. B. (1) celem podpisania umowy ostatecznej i będą prosili o przesunięcie terminu płatności reszty ceny ustalonej w umowie z uwagi na ich problemy finansowe. Wg zamiarów nabywców chcieli oni zapłacić resztę ceny w części z uzyskanych wówczas kredytów, a część środków na ten cel pochodzić miała z zysków oczekiwanych po zwiększeniu rynku zbytu

(dowód: częściowo zeznania świadków M. B. (1) k. 14-15, 37, 401-402, 707-711 akt sprawy o sygn. II K 138/09 Sądu Okręgowego w Elblągu, k. 23-28, 306-308 akt sprawy o sygn. 1 Ds 25/12 Prok. Rej. w O., k. 151-160, 303-304, 413-415, 464-465, 516-517, 522-523, M. B. (2) k. 159-161, 196-199 akt sprawy o sygn. 1 Ds 25/12 Prok. Rej. w O., k. 178-179 akt sprawy o sygn. I C 428/10 Sądu Rejonowego w Ostródzie, k. 184-188, 304, 517-518, 523-524, M. B. (3) k. 223-224, M. W. (1) 398-399, 715-716 akt sprawy o sygn. II K 138/09 Sądu Okręgowego w Elblągu, 219-223, 462-463, wyjaśnienia oskarżonego G. M. (2) k. 520-522, wyciąg z rachunku bankowego i dowód wpłaty k. 318-319, kopie wiadomości z poczty elektronicznej z załącznikami k. 453-460)

W dniu 8.12.2006 r. w S. doszło do podpisania datowanej na prośbę oskarżonego W. I. na 1.12.2006 r. ostatecznej umowy sprzedaży przedsiębiorstwa (...) pomiędzy sprzedającym M. B. (1), a kupującym O. U. (...) Spółka Jawna w P.. W czynności uczestniczyli również oskarżony G. I., M. B. (2) oraz U. I., która zgłaszała jeszcze poprawki do treści umownych zapisów. Finalnie ustalenia umowne określały cenę sprzedaży, która wynosiła 800000 zł, z czego pozostała do zapłaty kwota 400000 zł. Nabywcy oświadczyli, iż mają pieniądze, lecz mają pilniejsze potrzeby, chcą dynamicznie ruszyć i poprosili, by M. B. (1) poczekała na te pieniądze jeszcze trzy miesiące, choć zaznaczyli, iż będą starali się oddać pieniądze wcześniej. M. B. (1) oświadczyła, iż oczekuje zapłaty w maksymalnie dwóch ratach w ciągu wspomnianych 3 miesięcy, a nawet powiedziała, że będzie ją satysfakcjonować, jeśli zapłatę otrzyma do końca kwietnia 2007 r., gdyż będzie musiała wówczas odprowadzić podatek do urzędu skarbowego. W dalszej kolejności państwo I. poprosili jednak, by w umowie wpisać, że zapłata reszty ceny nastąpi do 1.12.2007 r., choć miała to być tylko taka formalność dla ich komfortu psychicznego, na co M. B. (1) przystała. Zabezpieczeniem w/w należności był weksel in blanco podpisany przez W. i U. I..

(dowód: częściowo zeznania świadków M. B. (1) k. 14-15, 37, 401-402, 707-711 akt sprawy o sygn. II K 138/09 Sądu Okręgowego w Elblągu, k. 23-28, 306-308 akt sprawy o sygn. 1 Ds 25/12 Prok. Rej. w O., k. 151-160, 303-304, 413-415, 464-465, 516-517, 522-523, M. B. (2) k. 159-161, 196-199 akt sprawy o sygn. 1 Ds 25/12 Prok. Rej. w O., k. 178-179 akt sprawy o sygn. I C 428/10 Sądu Rejonowego w Ostródzie, k. 184-188, 304, 517-518, 523-524, umowa sprzedaży k. 2-4 akt sprawy o sygn. II K 138/09 Sądu Okręgowego w Elblągu, opinia biegłego z zakresu informatyki k. 498-501)

Pomimo upływu terminu ostatecznej spłaty należności za kupno przedsiębiorstwa, państwo I. nie uiszcili umówionej kwoty. Z inicjatywy M. B. (1) kilka razy odbywały się spotkania, w których brali udział oskarżeni W. I. i G. M. (1). Podawali oni wówczas różne terminy spłaty, zapewniając o podejmowanych staraniach w tym kierunku. W. I. przy każdym spotkaniu wskazywał na inne źródła, z których zamierzał uzyskać środki finansowe na zapłatę należności. Ostatnia rozmowa M. B. (1) z oskarżonymi odbyła się pod koniec marca 2008 roku, kiedy to po kolejnych składanych obietnicach bliskiego terminu spłaty M. B. (1) nabrała przekonania, iż może być oszukiwana, więc poinformowała W. I., iż kwestię odzyskania pieniędzy zgłosi do firmy windykacyjnej.

(dowód: częściowo zeznania świadków M. B. (1) k. 14-15, 37, 401-402, 707-711 akt sprawy o sygn. II K 138/09 Sądu Okręgowego w Elblągu, k. 23-28, 306-308 akt sprawy o sygn. 1 Ds 25/12 Prok. Rej. w O., k. 151-160, 303-304, 413-415, 464-465, 516-517, 522-523, M. B. (2) k. 159-161, 196-199 akt sprawy o sygn. 1 Ds 25/12 Prok. Rej. w O., k. 178-179 akt sprawy o sygn. I C 428/10 Sądu Rejonowego w Ostródzie, k. 184-188, 304, 517-518, 523-524, M. W. (1) 398-399, 715-716 akt sprawy o sygn. II K 138/09 Sądu Okręgowego w Elblągu, 219-223, 462-463)

W dniu 28 marca 2008 r. pokrzywdzona zwróciła się do Kancelarii Prawa Gospodarczego (...) Spółki Komandytowej z W. ze zleceniem przeprowadzenia czynności mających doprowadzić do uiszczenia należności przez spółkę (...). Oskarżony W. I. wystąpił do M. B. (1) pismem z dnia 23.04.2008 r. z propozycją ugody, którą ta odrzuciła. W trakcie postępowania windykacyjnego prawnik kancelarii (...), M. B. (4), poinformowała zleceniodawcę o dokonanych ustaleniach, w tym że umowa sprzedaży rozlewni gazu dotknięta jest wadą skutkującą jej nieważnością, nie zachowano bowiem wymaganej dla tej czynności przewidzianej prawem formy pisemnej z podpisami notarialnie poświadczonymi.

Ponadto M. B. (1) powzięła wiedzę, iż wchodzące w skład rozlewni w S. ruchomości zostały przewłaszczone na rzecz firmy (...) W. M. (1) z F., celem zabezpieczenia wierzytelności przysługujących tej firmie z tytułu sprzedaży gazu dla spółki (...). Stosowne umowy zawarte zostały w dniach 29.08.2007 r. i 08.10.2007 r., zaś aneks 17.01.2008 r. Natomiast rzeczy, których nie obejmowały umowy przewłaszczenia W. I. przekazał nieodpłatnie na mocy ugody z dnia 4.08.2008 r. na rzecz Nadleśnictwa I., z którym zawarta była uprzednio umowa dzierżawy terenu pod rozlewnię gazu w S..

W zaistniałej sytuacji kancelaria (...) podjęła się działań negocjacyjnych, by doprowadzić do wykonania przez dłużnika zobowiązania objętego zleceniem, jak również wystąpiła z roszczeniem o wydanie rzeczy otrzymanych przez (...) W. M. od spółki (...). Powyższe działania nie doprowadziły jednakże do spłaty zadłużenia, jak również do przekazania przewłaszczonych ruchomości na drodze polubownej. Ostatecznie pokrzywdzona M. B. (1) otrzymała informację z kancelarii reprezentującej spółkę (...), iż w Sądzie Rejonowym Gdańsk-Północ w Gdańsku toczy się postępowanie o ogłoszenie upadłości tej spółki.

(dowód: częściowo zeznania świadków M. B. (1) k. 14-15, 37, 401-402, 707-711 akt sprawy o sygn. II K 138/09 Sądu Okręgowego w Elblągu, k. 23-28, 306-308 akt sprawy o sygn. 1 Ds 25/12 Prok. Rej. w O., k. 151-160, 303-304, 413-415, 464-465, 516-517, 522-523, M. B. (2) k. 159-161, 196-199 akt sprawy o sygn. 1 Ds 25/12 Prok. Rej. w O., k. 178-179 akt sprawy o sygn. I C 428/10 Sądu Rejonowego w Ostródzie, k. 184-188, 304, 517-518, 523-524, W. M. (1) k. 64-65, 167-168 akt sprawy o sygn. II K 138/09 Sądu Okręgowego w Elblągu, k. 179-184, M. W. (1) 398-399, 715-716 akt sprawy o sygn. II K 138/09 Sądu Okręgowego w Elblągu, 219-223, 462-463, E. E. k. 515-516, M. B. (4) k. 55-56, 749 akt sprawy o sygn. II K 138/09 Sądu Okręgowego w Elblągu, 298-299, M. W. (2) k. 300-301, dokumentacja nadesłana przez kancelarię (...) k. 316-408, kopie materiałów z akt sprawy VI Gu 53/08 Sądu Rejonowego Gdańsk-Północ w Gdańsku k. 110-255 akt sprawy o sygn. II K 138/09 Sądu Okręgowego w Elblągu, umowy przewłaszczenia i aneks k. 60-61, 63-64, 66-67 akt sprawy o sygn. II K 138/09 Sądu Okręgowego w Elblągu, ugoda k. 478-479 akt sprawy o sygn. II K 138/09 Sądu Okręgowego w Elblągu)

W związku z wszczętym postępowaniem przygotowawczym na zlecenie Komendy Powiatowej Policji w O. biegły rewident A. Z. (1) sporządził opinię odnośnie kondycji (...) spółki (...) w P., a tym samym możliwości spłaty przez nią zobowiązań wobec M. B. (1). W opinii biegły podał, iż w latach 2006-2007 sytuacja finansowa spółki była nieprzewidywalna, notująca okresowy wzrost pod koniec 2006 r., a spadek na koniec roku 2007, co umożliwiło przewidzenie ewentualnego niespłacenia zobowiązań wobec M. B. (1) przez O. z powodu kłopotów finansowych, nie wynikało jednakowoż z celowych działań, lecz mogło wynikać z samej konkurencji, czy też ogólnego pogorszenia się sytuacji na rynku gazowym.

(dowód: opinia biegłego rewidenta A. Z. (1) k. 301-303 i k. 410-431 akt sprawy o sygn. II K 138/09 Sądu Okręgowego w Elblągu)

Oskarżeni W. I. i G. M. (1) nie przyznali się do zarzucanego im czynu, wskazując jedynie, iż przejęcie rozlewni gazu w S. przez spółkę (...) w P. nastąpiło w dobrej wierze, a państwo I. cały czas podejmowali wszelkie możliwe kroki, aby w ramach wyrobionych zysków z prowadzonej działalności zapłacić resztę ceny na rzecz zbywcy.

(dowód: wyjaśnienia oskarżonego W. I. k. 440-441 akt sprawy o sygn. II K 138/09 Sądu Okręgowego w Elblągu, k. 151, wyjaśnienia oskarżonego G. M. (1) k. 151, 520-524)

### **Sąd zważył, co następuje:**

Zdaniem Sądu, zgromadzony w przedmiotowej sprawie materiał dowodowy nie jest wystarczający dla przypisania oskarżonym W. I. i G. M. (1) popełnienia zarzucanego im subsydiarnym aktem oskarżenia czynu z art. 286 § 1 kk w zw. z art. 294 § 1 kk. Oskarżycielka posiłkowa M. B. (1) nie wykazała bowiem w toku postępowania jurysdykcyjnego w sposób nie budzący wątpliwości, że oskarżonym towarzyszył zamiar doprowadzenia jej do niekorzystnego rozporządzenia mieniem przy zawarciu z nią umowy sprzedaży rozlewni gazu w S..

Na wstępie zaznaczyć należy, iż odpowiedzialności przewidzianej w art. 286 § 1 kk podlega ten, kto, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, doprowadza inną osobę do niekorzystnego rozporządzenia własnym lub cudzym mieniem za pomocą wprowadzenia jej w błąd albo wyzyskania błędu lub niezdolności do należytego pojmowania przedsiębranego działania. Błędem w rozumieniu cytowanego przepisu jest niezgodność pomiędzy obiektywną rzeczywistością a jej odbiciem w świadomości człowieka. Z kolei wprowadzenie w błąd oznacza zachowanie prowadzące do wywołania u danej osoby fałszywego odzwierciedlenia rzeczywistości w jej świadomości. Nieprawidłowe odzwierciedlenie rzeczywistości w świadomości rozporządzającego mieniem stanowić ma więc rezultat podejmowanych przez sprawcę działań. Wprowadzenie w błąd dotyczyć może zarówno okoliczności zewnętrznych, np. cech przedmiotów, jak i stanów wewnętrznych, np. stanów psychicznych i intelektualnych, a więc zamiarów, postanowień na przyszłość (zob. M. Dąbrowska – Kardas, P. Kardas, Przepięstwa przeciwko mieniu [w:] Nowa kodyfikacja karna, Kodeks karny, Warszawa 1998, zeszyt 21, s. 184-187).

Co istotne, elementy przedmiotowe oszustwa muszą się mieścić w świadomości sprawcy i muszą być objęte jego wolą. Sprawca nie tylko musi chcieć uzyskać korzyść majątkową, lecz musi także chcieć w tym celu użyć określonego sposobu działania lub zaniechania. Jeżeli jeden z tych elementów nie jest objęty świadomością – nie ma oszustwa i jeśli któregoś z nich sprawca nie chce, lecz tylko się nań godzi – również nie ma oszustwa. Oszustwo może być przestępstwem popełnionym tylko umyślnie z zamiarem bezpośrednim, kierunkowym, obejmującym cel i sposób działania (OSNPG 1974/7/81).

Jak wskazywano w orzecznictwie, przy ustalaniu zamiaru sprawcy oszustwa w zasadzie nie przyznającego się do winy należy brać pod uwagę wszystkie okoliczności, na podstawie których można byłoby wyprowadzić wniosek co do realności wypełnienia obietnic złożonych przez sprawcę osobie rozporządzającej mieniem, a w szczególności jego możliwości finansowe, skalę przyjętych zobowiązań, które ma świadczyć z niekorzyścią dla siebie sprawca na korzyść rozporządzającego mieniem, zachowanie się sprawcy po otrzymaniu pieniędzy, jego stosunek do rozporządzającego mieniem w związku z upływem terminów płatności, z jednoczesną oceną przy zwłoce płatności zmian w sytuacji materialnej sprawcy na niekorzyść oraz przyczyn takiego stanu rzeczy (por. wyrok SN z 3.04.1980 r., II KR 73/80 [w:] Kodeks karny z orzecznictwem, Wydawnictwo Prawnicze LEX, Gdańsk 1996 r., s. 636).

W pierwszej kolejności podkreślenia wymaga, że oskarżeni W. I. i G. M. (1) w swych wyjaśnieniach nie przyznali się do popełnienia zarzucanego im czynu z art. 286 § 1 kk w zw. z art. 294 § 1 kk (wyjaśnienia oskarżonego W. I. k. 440-441 akt sprawy o sygn. II K 138/09 Sądu Okręgowego w Elblągu, k. 151, wyjaśnienia oskarżonego G. M. (1) k. 151, 520-524). Także z żadnego z pozostałych zebranych w sprawie dowodów nie wynika wprost, by oskarżeni kiedykolwiek werbalizowali, iż ich zamiarem w związku z transakcją nabycia od oskarżycielki posiłkowej M. B. (1) rozlewni gazu w S. było doprowadzenie oskarżycielki posiłkowej do niekorzystnego rozporządzenia mieniem, a zwłaszcza niewywiązanie się z ustaleń poczynionych w zakresie sprzedaży należącego do M. B. (1) przedsiębiorstwa, w szczególności co do zapłaty na rzecz zbywcy całości uzgodnionej ceny. W tej sytuacji dla ustalenia, czy istotnie

oskarżonym towarzyszył zamiar doprowadzenia oskarżycielki posiłkowej do niekorzystnego rozporządzenia mieniem, konieczne jest przeanalizowanie sytuacji finansowej spółki (...) i jej współników oraz zachowania oskarżonych przed podpisaniem i po podpisaniu umowy sprzedaży rozlewni gazu w S..

Bezsporne na gruncie rozpoznawanej sprawy pozostaje, że oskarżycielka posiłkowa M. B. (1) sprzedała O. U. (...) Spółce Jawnej w P., której współnikami byli oskarżony W. I. i jego żona, U. I., przedsiębiorstwo w postaci rozlewni gazu w S., przy ul. (...). Wynika to w sposób oczywisty z zasługujących w tym zakresie na wiarę relacji świadków M. B. (1) (k. 14-15, 37, 401-402, 707-711 akt sprawy o sygn. II K 138/09 Sądu Okręgowego w Elblągu, k. 23-28, 306-308 akt sprawy o sygn. 1 Ds 25/12 Prok. Rej. w O., k. 151-160, 303-304, 413-415, 464-465, 516-517, 522-523) i jej męża, M. B. (2) (k. 159-161, 196-199 akt sprawy o sygn. 1 Ds 25/12 Prok. Rej. w O., k. 178-179 akt sprawy o sygn. I C 428/10 Sądu Rejonowego w Ostródzie, k. 184-188, 304, 517-518, 523-524), którym w tym zakresie Sąd dał w pełni wiarę. Okoliczność tę, która zresztą nie była w żadnym miejscu kwestionowana przez oskarżonych, potwierdza nadto dowód w pełni obiektywny, a mianowicie dokument w postaci umowy sprzedaży przedsiębiorstwa z k. 2-4 akt sprawy o sygn. II K 138/09 Sądu Okręgowego w Elblągu.

W tym miejscu zaznaczyć wypada, że z treści przywołanej umowy sprzedaży przedsiębiorstwa, zawartej pomiędzy spółką (...) a oskarżycielką posiłkową M. B. (1), jak również z wystawionej przez tę ostatnią w związku z tą transakcją faktury (k. 78 akt sprawy o sygn. II K 138/09 Sądu Okręgowego w Elblągu), wynika, iż ta czynność prawna dokonana została w dniu 1.12.2006 r. Taką datę podawała również sama oskarżycielka posiłkowa, przesłuchiwana w toku postępowania w sprawie o sygn. akt II K 138/09 Sądu Okręgowego w Elblągu (k. 14, 711).

Sąd dał jednak wiarę zeznaniom świadek M. B. (1), złożonym na rozprawie w przedmiotowej sprawie, iż w istocie umowa ta została zawarta dopiero po dniu 6.12.2006 r. – zapewne w dniu 8.12.2006 r. (k. 152, 158) Za takim stanowiskiem przemawia w szczególności dowód w postaci opinii biegłego z zakresu informatyki, J. B. (1), który poddał badaniom twardy dysk komputera, jaki na rozprawie głównej przedłożyła Sądowi oskarżycielka posiłkowa (k. 498-501). W swej zasługującej na walor wiarygodności opinii biegły z zakresu informatyki wskazał, że na tym twardym dysku znajdują się pliki o nazwach „Umowa sprzedaży – wersja ostateczna”, „Załącznik nr 1”, „Załącznik nr 2” i „Załącznik do umowy sprzedaży”, które, jak zeznała oskarżycielka posiłkowa, tworzyła w związku z zawarciem umowy sprzedaży jej rozlewni gazu w S. (zeznania świadek M. B. (1) k. 464-465). Drugi i trzeci z wymienionych plików, jak podał biegły J. B. (2), utworzone zostały w dniu 5.12.2006 r.

Powyższe nakazuje uznać za prawdziwe twierdzenia oskarżycielki posiłkowej, że podczas wcześniejszych przesłuchań podawała, iż umowa sprzedaży jej przedsiębiorstwa była zawarta w dniu 1.12.2006 r., gdyż sugerowała się datą wpisaną w umowie, a nie sądziła, iż okoliczność ta będzie miała znaczenie w sprawie. Z zeznań oskarżycielki posiłkowej wynika, że to na wyraźną prośbę oskarżonego W. I. w umowie sprzedaży rozlewni wpisana została data 1.12.2006 r., zaś z punktu widzenia jej rozliczeń nie miało to żadnego znaczenia i dlatego nie czyniła z tego żadnego problemu i z tego także powodu w fakturze, jaką wystawiła na okoliczność opisanej w umowie transakcji (k. 78 akt sprawy sygn. II K 138/09 Sądu Okręgowego w Elblągu), jej datę dostosowała do daty wpisanej w umowie (zeznania świadek M. B. (1) k. 414). Oskarżycielka posiłkowa w przedmiotowej sprawie stanowczo i konsekwentnie podawała przy tym, że podpisanie ostatecznej umowy sprzedaży rozlewni miało miejsce już po wpłaceniu na jej rachunek w grudniu 2006 r. kwoty 200000 zł na poczet ceny nabycia tego przedsiębiorstwa, ta wpłata zaś bezsprzecznie miała miejsce 6.12.2006 r., co wynika ze stosownych dokumentów bankowych (k. 318-319), a nie 5.12.2006 r., jak zeznawała oskarżycielka posiłkowa na rozprawie w dniu 19.11.2013 r. (k. 464).

W omawianej umowie sprzedaży przedsiębiorstwa należącego do M. B. (1) ustalono jego cenę na kwotę 800000 zł, przy czym zaliczka w kwocie 200000 zł przekazana została sprzedającemu już po zawarciu umowy przedwstępnej zbycia tego przedsiębiorstwa, co wynika ze zgodnych w tym elemencie zeznań oskarżycielki posiłkowej (k. 152) i jej męża (k. 185) oraz z treści tej ostatniej umowy (k. 24 akt sprawy o sygn. II K 138/09 Sądu Okręgowego w Elblągu).

Sąd dał przy tym w pełni wiarę korelującym ze sobą zeznaniom oskarżycielki posiłkowej i jej męża, świadka M. B. (2), iż postawionym przez nich w toku negocjacji warunkiem zbycia przedsiębiorstwa w S. było uiszczenie przez nabywcę całej ceny gotówką najpóźniej w chwili zawarcia ostatecznej umowy sprzedaży rozlewni.

Kolejna kwota 200000 zł, jak już wskazano, zapłacona została na rzecz M. B. (1) tytułem części ceny zbywanego przez nią przedsiębiorstwa w dniu 6.12.2006 r. Powyższe znajduje oparcie w dowodach w postaci wyciągu z rachunku bankowego oskarżycielki posiłkowej i dowodu wpłaty (k. 318, 319). W ocenie Sądu, ta wpłata przeczy twierdzeniom, iż oskarżonym w momencie zawierania umowy kupna wspomnianej rozlewni gazu towarzyszyły oszukańcze zamiary. Wpłacona wówczas na poczet ceny kwota z pewnością nie jest sumą drobną, stanowiła ona 1/4 część tej ceny, a łącznie z wpłatą dokonaną przy zawarciu umowy przedwstępnej sprzedaży wspomnianego przedsiębiorstwa uiszczona została połowa wymaganej z tego tytułu należności.

Wpłacenie przez nabywców rozlewni kwoty aż 400000 zł nie przekonuje Sądu, by przy kupnie tego przedsiębiorstwa nabywcy zamierzali doprowadzić pokrzywdzoną do niekorzystnego rozporządzenia mieniem. W ocenie Sądu, gdyby istotnie taki zamiar przyświecał oskarżonym i U. I., podjęliby oni na początku grudnia takie działania, by doprowadzić do zawarcia umowy ostatecznej bez wpłacenia i tej drugiej raty w kwocie 200000 zł. Jak wskazywała w swych zeznaniach oskarżycielka posiłkowa, zgodziła się ona przy podpisywaniu ostatecznej umowy sprzedaży rozlewni odroczyć termin zapłaty reszty ceny, gdyż była naiwna czy też dlatego – jak podawał jej mąż – że oskarżycielka posiłkowa stała się niejako pod ścianą; odstąpienie od tej transakcji w tamtym momencie rodziłoby dla niej spore problemy, ponieważ zdążyła ona już w znacznym stopniu pozamykać swą działalność, przekazać samochody, pracowników, sprzęt, a działalność taka była obłożona różnymi przepisami, obostrzeniami, więc istniał kłopot, jak do tego wrócić (k. 186). Taką sytuację M. B. (1) (...) spółki (...) – gdyby rzeczywiście zamierzali dopuścić się oszustwa – mogli wykorzystać dla odłożenia w czasie płatności i drugiej z w/w kwot 200000 zł, czego przecież nie uczynili.

Zdaniem Sądu, nie przekonuje również argumentacja, że o oszukańczych zamiarach oskarżonych na gruncie przedmiotowej sprawy przesądza sytuacja finansowa spółki (...) w 2006 r. Ocena możliwości finansowych (...) spółki (...) i skala przyjętych przez tę spółkę zobowiązań z tytułu zawartej z oskarżycielką posiłkową umowy sprzedaży, które miała świadczyć z niekorzyścią dla siebie na korzyść rozporządzającego mieniem, nie przesądzają w żadnym razie, by już w grudniu 2006 r. oskarżeni mieli podstawy zakładać bez cienia wątpliwości, że wywiązanie się z zawartego z M. B. (1) kontraktu jest nierealne.

Nie sposób zwłaszcza jednoznacznie na niekorzyść oskarżonych postrzegać wniosków wynikających z opinii biegłego rewidenta A. Z. (1) (k. 301-303 oraz k. 410-431 akt sprawy o sygn. II K 138/09 Sądu Okręgowego w Elblągu). Sąd nie kwestionuje konkluzji poczynionych przez tego biegłego, z których wynika, że przeprowadzenie analizy sytuacji finansowej za 2006 r. przez (...) spółki (...) stworzyłoby możliwość poznania realnych tendencji w zakresie kształtowania się tej sytuacji, znacznego pogorszenia się płynności finansowej i możliwości regulowania zobowiązań, w tym również braku możliwości wywiązania się z umowy zawartej na początku grudnia 2006 r. z oskarżycielką posiłkową. Trzeba jednak jednoznacznie wskazać, że z zebranego materiału dowodowego w żadnym razie nie wynika, aby oskarżeni analizę, o której mowa w opinii biegłego przeprowadzali, a zatem, aby mieli świadomość, że kondycja (...) spółki (...) nie pozwoli na spłatę reszty należności wobec zbywcy rozlewni gazu w S..

Biegły A. Z. (1) podał, że możliwość przewidywania, czy działalność danego podmiotu albo znacznie się pogorszy albo polepszy obrazuje dokument w postaci informacji dodatkowej do sprawozdania finansowego, którego sporządzeniem, jego zdaniem, nie zajmuje się jednak biuro rachunkowe. Ze zgodnych, a przez to zasługujących na wiarę zeznań świadków M. W. (1) (k. 462) i E. E. (k. 515-516), którzy zajmowali się powadzeniem obsługi księgowej spółki (...), wynika, że wspomniana informacja dodatkowa to uszczegółowienie bilansu i jest sporządzana przez podmiot, który bilans opracowuje, a bilanse spółki (...) sporządzane były w biurze rachunkowym świadka M. W. (1). Tym niemniej zeznania świadków M. W. (1) i E. E. nie wskazują w sposób pewny, by wspomniana informacja dodatkowa dla spółki (...) była sporządzana przed nabyciem przez nią rozlewni gazu w S. (świadek E. E. tylko przypuszczała bowiem, że taka informacja była opracowana).

Należy podkreślić, iż w momencie zawierania umowy z oskarżycielką posiłkową spółka (...) nie znajdowała się w aż tak złej kondycji finansowej, że zachodziły przesłanki do orzeczenia upadłości tego podmiotu prawa handlowego. Sąd nie kwestionuje okoliczności, iż kondycja ta już w 2006 r. była niezbyt dobra, co wynika z przywołanej już, a zasługującej na walor wiarygodności opinii biegłego rewidenta A. Z. (1). Jak wskazał wspomniany biegły, na koniec każdego miesiąca w latach 2006-2007 zobowiązania bieżące spółki (...) przekraczały jej majątek obrotowy, zaś wskaźnik bieżącej płynności finansowej tego podmiotu wyrażający stosunek wartości majątku obrotowego ogółem do wielkości zobowiązań krótkoterminowych, który nie powinien być niższy od jedności, w tym okresie nie osiągnął ani razu tej wartości. Spółka (...) nie posiadała zatem w 2006 r. pożądanej płynności finansowej.

Zdecydowanego wyeksponowania wymaga jednak, że z opinii biegłego A. Z. (1) wynika w sposób nie budzący wątpliwości, iż w latach 2006-2007 sytuacja finansowa spółki (...) była najlepsza w miesiącu listopadzie 2006 r., a zatem bezpośrednio przed nabyciem przedsiębiorstwa od oskarżycielki posiłkowej. Biegły wskazał nadto, iż jego zdaniem, przesłanki uzasadniające konieczność złożenia wniosku o ogłoszenie upadłości spółki (...) zaistniały dopiero w lipcu 2007 r., a zatem po upływie ponad pół roku od nabycia przez tę spółkę rozlewni gazu w S. należącej do M. B. (1). Jak podał biegły rewident, na koniec listopada 2006 r. nadwyżka wartości całego majątku spółki (...) nad jej zobowiązaniami długo- i krótkoterminowymi wynosiła aż 1015 tys. zł, mimo że jeszcze w lutym i w marcu 2006 r. nadwyżka taka w spółce tej w ogóle nie występowała. Wspomniana nadwyżka na koniec listopada 2006 r. była najwyższa w całym badanym przez biegłego okresie obejmującym lata 2006-2007. Także na koniec listopada 2006 r. najniższy był w spółce (...) wskaźnik zobowiązań krótkoterminowych, które finansowały działalność tej spółki, i wynosił 56,9 %. Podobnie wskaźnik bieżącej płynności finansowej spółki, której współnikami byli oskarżony W. I. i jego żona, U. I., osiągnął najwyższą wartość na koniec listopada 2006 r. i wynosił 0,9, a zatem był wówczas najbliższy jedności, poniżej której spadać nie powinien, aby można było pozytywnie oceniać kondycję spółki (...). Koniec listopada 2006 r. to także moment, gdy w spółce (...) wystąpił najniższy w badanym przez biegłego okresie wskaźnik braku pokrycia zobowiązań krótkoterminowych. Wreszcie, jak zaznaczył biegły A. Z. (1), wskaźnikiem, który może być przydatny dla oceny sytuacji finansowej omawianej spółki, jest stopa zadłużenia majątku ogółem, jaka najniższa była na koniec października 2006 r., a na koniec listopada 2006 r. tylko nieznacznie wyższa.

Opinia biegłego A. Z. (1) nie pozostawia wątpliwości, że raptowne pogorszenie się sytuacji finansowej spółki (...) nastąpiło w roku 2007, a więc już po nabyciu przez spółkę (...) rozlewni gazu w S. od oskarżycielki posiłkowej. Właśnie w 2007 r. wspomniana wyżej duża nadwyżka majątku ogółem nad zobowiązaniami w/w spółki zaczęła topnieć z miesiąca na miesiąc, by w lipcu 2007 r. osiągnąć wartość ujemną.

Okoliczność ta ma, w ocenie Sądu, bardzo istotne znaczenie na gruncie przedmiotowej sprawy dla oceny istnienia po stronie oskarżonych oszukańczych zamiarów w momencie zawierania z oskarżycielką posiłkową umowy. Nie jest bowiem tak, że w chwili zawierania wspomnianej umowy kondycja finansowa nabywcy tej rozlewni była dramatycznie zła i nie dawała żadnych podstaw do przyjęcia, że nie poprawi się. Biegły rewident stwierdził wręcz, że na podstawie wyników spółki (...) w październiku i listopadzie 2006 r. można było wnioskować, iż jej sytuacja finansowa się polepszyła, że nie będzie krachu (k. 303).

Także w świetle elementarnych zasad doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania nie sposób zakładać, iż (...) spółki (...) zdecydowali się na nabycie rozlewni gazu w S. po to, by pogorszyć sytuację finansową tej spółki i doprowadzić do jej upadłości, co zdaje się sugerować oskarżycielka posiłkowa. Takie wnioskowanie byłoby czymś zupełnie kuriozalnym. Bezsprzecznie U. i W. I. zdecydowali się na zakup rozlewni gazu w S., aby rozszerzyć prowadzoną działalność gospodarczą, uzyskać nowy rynek zbytu, a tym samym polepszyć funkcjonowanie swojej spółki i czerpać z tego tytułu zyski, gdyż to stanowi naturalny i oczywisty cel każdego przedsiębiorcy. Słuszność takiego rozumowania potwierdzają choćby zeznania świadka M. W. (1) (k. 715 akt sprawy o sygn. II K 138/09 Sądu Okręgowego w Elblągu), który wskazał, że z rozmów z oskarżonymi posiadał wiedzę, iż nabycie rozlewni gazu w S. miało poprawić nienajlepszą sytuację finansową spółki (...). Potwierdza powyższe także fakt, że spółka (...) dokonywała niebagatelnych inwestycji w latach 2006-2008, a więc już po zawarciu umowy ostatecznej sprzedaży rozlewni w S., co obrazują faktury przedłożone

przez oskarżonych na ostatnim terminie rozprawy. Wskazują one, że wartość tych nakładów w roku 2006 wynosiła 110915,12 zł netto w roku 2007 – 384593,30 zł netto, zaś w roku 2008 – 40062,26 zł netto.

Fakt, iż sytuacja finansowa spółki (...) jeszcze w początkach 2007 r. nie była fatalna, potwierdza okoliczność, iż w dniu 3.04.2007 r. Bank (...) SA w W. udzielił jej kredytu inwestycyjnego w kwocie 159140 zł z przeznaczeniem na zakup butli do gazu (k. 248-258). Ponadto spółka (...) w dniu 20.11.2006 r. zawarła umowę kredytu gotówkowego na kwotę 100000 zł z Bankiem (...) SA w W. (k. 262-265), a w dniu 5.12.2006 r. – umowę kredytową na kwotę 300000 zł z (...) Bankiem SA w W. (k. 267-278). W pełni przekonuje Sąd argumentacja podnoszona przez świadka M. W. (1), że gdyby kondycja spółki (...) przed nabyciem rozlewni w S. była bardzo niekorzystna, to spółce tej nie byłyby udzielane kredyty. Jest wszak rzeczą oczywistą, iż banki, zabezpieczając swe interesy, żądają od kredytobiorców informacji, które pozwalają na ocenę zdolności kredytowej.

Sąd krytycznie odniósł się przy tym do twierdzeń świadka M. B. (2) i oskarżycielki posiłkowej, którzy zaprzeczali, by przed zawarciem ostatecznej umowy sprzedaży należącego do M. B. (1) przedsiębiorstwa oskarżeni mówili o kryzysie w ich działalności. Zeznania świadków M. B. (1) i M. B. (2), choć w tym przedmiocie wcześniej zmienne, zdają się ostatecznie wskazywać (k. 303-304), że nazajutrz po otrzymaniu przez oskarżycielkę posiłkową wpłaty w kwocie 200000 zł w dniu 6.12.2006 r. do jej męża zatelefonował oskarżony G. M. (1) i poinformował, że następnego dnia państwo I. przyjadą do M. B. (1) celem podpisania umowy ostatecznej i będą prosili o przesunięcie terminu płatności reszty ceny ustalonej w umowie.

Twierdzeniom oskarżycielki posiłkowej i jej męża o braku ich wiedzy co do pewnych trudności (...) spółki (...) przeczą wcześniejsze zeznania świadka M. B. (2), który przesłuchiwany w postępowaniu cywilnym w sprawie o sygn. akt I C 428/10 Sądu Rejonowego w Ostródzie, nadmienił, że przed podpisaniem ostatecznej umowy sprzedaży rozlewni zadzwonił do niego oskarżony G. M. (1), oświadczył, że państwo I. mają problemy finansowe i prosił o odroczenie terminu płatności (k. 178 akt sprawy o sygn. I C 428/10 Sądu Rejonowego w Ostródzie). Sąd nie widzi powodów, dla których świadek M. B. (2) miałby złożyć przytoczonej treści zeznania, gdyby istotnie w rozmowie z oskarżonym G. M. (1) nie uzyskał informacji o kłopotach finansowych (...) spółki (...). Przeto zeznania złożone w przywołanym postępowaniu cywilnym Sąd uznał za wiarygodne, odmawiając tego waloru zeznaniom omawianego świadka i oskarżycielki posiłkowej z przedmiotowego postępowania, w których zaprzeczali, by mieli wiedzę o problemach finansowych małżonków I., jak też argumentacji świadka M. B. (2), iż w protokole rozprawy z rozprawy cywilnej coś zostało źle zinterpretowane i źle zapisane, skoro wymowa wypowiedzi tego świadka była jasna i oczywista.

W żadnym razie dokonanej wyżej oceny sytuacji finansowej nabywcy rozlewni gazu w S. nie może zmieniać okoliczność, że biegły z zakresu księgowości nie wykluczył, iż poprawa kondycji spółki (...), jaką dało się zaobserwować jesienią 2006 r., była konsekwencją dzierżawienia od 12.09.2006 r. rozlewni gazu w S. należącej do oskarżycielki posiłkowej M. B. (1). Tym bardziej okoliczność ta mogła utwierdzać (...) spółki (...), że decyzja o nabyciu tej spółki będzie z ekonomicznego punktu widzenia korzystna i pozwoli na osiągnięcie zysków, które pozwolą na spłatę zadłużenia wobec oskarżycielki posiłkowej w terminie oznaczonym w umowie sprzedaży rozlewni. Przekonują o tym także zeznania świadka M. B. (1), która wskazywała, że zyski osiągnane z prowadzenia rozlewni gazu w S. w czasie, gdy stanowiła ona jej własność, kształtowały się na poziomie 20000-30000 zł miesięcznie (za nieprawdziwe potraktować więc należało wyjaśnienia oskarżonego W. I., że był informowany, iż zyski takie kształtują się na poziomie 40000 zł miesięcznie – k. 441 akt sprawy o sygn. II K 138/09 Sądu Okręgowego w Elblągu).

W świetle zasad doświadczenia życiowego trudno przypuszczać, by w trakcie negocjowania warunków nabycia rozlewni gazu w S. oskarżeni nie pytali M. B. (2), z którym głównie rozmowy w tym przedmiocie były prowadzone, gdyż to on faktycznie zajmował się prowadzeniem działalności gospodarczej w tej rozlewni, o osiągnane zyski z tej działalności i by informacji takiej nie uzyskali. Odmienne twierdzenia tego ostatniego (k. 160 akt sprawy o sygn. 1 Ds 25/12 Prok. Rej. w O.) Sąd uznał w tej sytuacji za zupełnie niewiarygodne. Zaś ta informacja o zyskach z prowadzenia rozlewni także pozwalała oskarżonym zakładać, że w terminie do 1.12.2007 r. z zysków z prowadzenia rozlewni uda się zgromadzić jeśli nie całą, to dość znaczną kwotę na zapłatę reszty ceny na rzecz oskarżycielki posiłkowej.



Dodać należy, że w zestawieniu zobowiązań spółki (...), jakie znajdowało się w aktach postępowania o ogłoszenie upadłości tego podmiotu, figurowały tylko takie, których termin płatności przypadał na koniec 2007 r. i na rok 2008, co tym bardziej potwierdza, że jeszcze w 2006 r. (...) spółki (...) mogli z optymizmem patrzeć w przyszłość co do losów ich przedsiębiorstwa (k. 184-188 akt sprawy o sygn. II K 138/09 Sądu Okręgowego w Elblągu). Także zadłużenie U. I. wobec ZUS z tytułu prowadzenia działalności gospodarczej pod firmą spółki (...) pochodzi dopiero z okresu od kwietnia 2008 r. (k. 35 akt sprawy o sygn. 1 Ds 25/12 Prok. Rej. w O.).

Podkreślenia wymaga nadto, że z zasługujących na wiarę zeznań świadka M. W. (1) wynika (k. 220), iż przed nabyciem rozlewni gazu w S. sporządził on z oskarżonym G. M. (1) biznesplan, w którym znalazło się zestawienie ilości butli gazowych i klatek, którymi rozlewnia ta dysponowała, a także odległości między punktami dystrybucji gazu. Jak podał świadek M. W. (1), było to istotne dla wyliczenia kosztów dojazdu do tych punktów, a w konsekwencji rentowności całego przedsięwzięcia, przy czym wyliczenia te, co godne podkreślenia, wskazywały, że planowane przedsięwzięcie będzie rentowne.

Nasuwa się w pełni logiczny, w ocenie Sądu, wniosek, że gdyby już od momentu zawarcia umowy przedwstępnej sprzedaży rozlewni gazu w S. do chwili podpisania w tym przedmiocie umowy ostatecznej oskarżonym towarzyszył zamiar doprowadzenia oskarżycielki posiłkowej do niekorzystnego rozporządzenia mieniem, nie mieliby oni żadnych powodów, by dokonywać jakichkolwiek analiz co do opłacalności nabycia tej rozlewni. Oskarżonym wszak w takiej sytuacji zależeć powinno tylko na przejściu przedsiębiorstwa oskarżycielki posiłkowej za możliwie najniższą cenę w stosunku do jego rynkowej wartości, co już stanowiłoby dla nich korzyść, gdyż powiększałoby majątek spółki (...), i bez znaczenia pozostawałaby w tej sytuacji kwestia rentowności dalszego prowadzenia tego przedsiębiorstwa. Zważywszy wypada, że nie było tak, by bezpośrednio po nabyciu przedsiębiorstwa od M. B. (1) (...) spółki (...) przystąpili do wyprzedania składników majątkowych składających się na wyposażenie rozlewni czy też podejmowali działania mające na celu natychmiastowe zbycie całego tego przedsiębiorstwa, za co spółka (...) mogłaby uzyskać kwotę znacznie wyższą niż sama dotychczas wydatkowała na jego zakup.

Zwrócić można uwagę, że zeznania świadka M. W. (1), który nadmienił, że wg jego wiedzy część środków na zakup przedsiębiorstwa posiadali państwo I., a część pochodzić miała z zysków oczekiwanych po zwiększeniu rynku zbytu (k. 715 akt sprawy o sygn. II K 138/09 Sądu Okręgowego w Elblągu), świadczą o tym, że już po nabyciu rozlewni gazu w S. z rozmów z oskarżonymi wynikało, iż nie byli oni zbytnio zadowoleni z tego zakupu. Podnosili, że nie było zakładanego obrotu butlami, a środki transportu nie nadawały się do dalszej eksploatacji. Świadek zeznał, że oskarżony W. I. wyrażał wręcz złość z powodu zawarcia tej umowy, wypowiadał się mniej więcej w tym sensie, że po co mu to było. Wreszcie świadek M. W. (1) dodał, iż z późniejszych rozmów z oskarżonymi, choć dat tych rozmów nie pamiętał, wynikało, że niezapłacenie reszty należności na rzecz zbywcy rozlewni w S. spowodowane było tym, że spółka (...) zaczęła się chylić ku upadkowi i jej sytuacja finansowa nie pozwalała na zapłatę tej należności (k. 221).

Zeznania świadka M. W. (1) w opisanym wyżej zakresie korelują zatem w pełni z wyjaśnieniami oskarżonego W. I. (k. 440-441 akt sprawy o sygn. II K 138/09 Sądu Okręgowego w Elblągu), który stwierdził, iż inwestycja w rozlewnię gazu w S. ostatecznie pociągnęła na dno spółkę (...), co nakazuje tym dowodom w omawianym zakresie dać wiarę.

Kolejnym argumentem przemawiającym przeciwko konstatacji, że oskarżeni w momencie zawierania umowy kupna rozlewni gazu w S. działali w celu doprowadzenia M. B. (1) do niekorzystnego rozporządzenia mieniem, jest okoliczność, że nabywcy jeszcze w dniu zawarcia tej umowy prowadzili negocjacje mające na celu ustalenie znacznie bardziej odległego terminu zapłaty reszty ceny niż było to ustalane w toku wcześniejszych uzgodnień warunków tego kontraktu. Jak podała oskarżycielka posiłkowa w swoich zeznaniach, które w tym zakresie zasługują na wiarygodność, gdy w dniu 8.12.2006 r. małżonkowie I. oraz oskarżony G. M. (1) przyjechali do niej w celu podpisania ostatecznej umowy sprzedaży rozlewni, nabywcy oświadczyli, iż mają pieniądze, lecz mają pilniejsze potrzeby, chcą dynamicznie ruszyć i poprosili, by oskarżycielka posiłkowa poczekała na te pieniądze jeszcze trzy miesiące, choć zaznaczyli, iż będą starali się oddać pieniądze wcześniej. M. B. (1) dodała w swych zeznaniach, że odparła, iż oczekuje zapłaty w maksymalnie dwóch ratach w ciągu wspomnianych 3 miesięcy, a nawet powiedziała, że będzie ją satysfakcjonować, jeśli zapłatę otrzyma do końca kwietnia 2007 r., gdyż będzie musiała wówczas odprowadzić podatek do urzędu

skarbowego. W dalszej kolejności, jak podała oskarżycielka posiłkowa, państwo I. poprosili jednak, by w umowie wpisać, że zapłata reszty ceny nastąpi w ciągu roku, choć miała to być tylko taka formalność dla ich komfortu psychicznego, na co M. B. (1) przystała.

Gdyby oskarżeni i U. I. zamierzali doprowadzić M. B. (1) do niekorzystnego rozporządzenia mieniem nie mieliby żadnego powodu, by prosić o oznaczenie tak odległego terminu zapłaty reszty ceny; mogliby oświadczyć, że płatności dokonają np. po kilku dniach od podpisania umowy, co z ich punktu widzenia byłoby znacznie bardziej korzystne dla uspienia czujności zbywcy i zawarcia umowy, z której postanowień w tym zakresie i tak nie zamierzaliby się wywiązać, niż gdyby termin ten chcieli ustalić w dużo późniejszym czasie. Takie ustalenie terminu jak w umowie ostatecznej świadczy raczej o tym, że nabywcy obawiali się, czy będą w stanie dotrzymać wcześniejszej daty płatności, co przemawia za tym, że istotnie płatności tej chcieli dokonać i uważali, że data odleglejsza lepiej zabezpieczy interesy nie tylko ich, ale i zbywcy rozlewni gazu.

Oceniając kwestię istnienia po stronie oskarżonych oszukańczych zamiarów, wyeksponować należy ze szczególną stanowczością, że to za zgodą oskarżycielki posiłkowej doszło przy zawarciu umowy ostatecznej do znacznego przesunięcia w czasie terminu zapłaty na jej rzecz reszty ceny z tytułu sprzedaży jej przedsiębiorstwa. Z zeznań samej świadek M. B. (1) wynika, iż nabywcy poinformowali ją, że pieniądze, jakie posiadali na zapłatę reszty ceny, chcieli zainwestować w nabywane przedsiębiorstwo. Skoro oskarżycielka posiłkowa w pełni dobrowolnie zdecydowała się określić termin zapłaty ostatniej raty na poczet ceny sprzedaży jej rozlewni na dzień 1.12.2007 r., nie może jako argumentu przemawiającego za istnieniem po stronie nabywców zamiaru doprowadzenia jej do niekorzystnego rozporządzenia mieniem przytaczać okoliczności, iż nabywcy obiecywali jej zapłatę reszty ceny w ciągu trzech miesięcy od zawarcia umowy ostatecznej, a ona sama oświadczyła, że satysfakcjonuje ją zapłata do końca kwietnia 2007 r., kiedy to musiała ona dokonać rozliczenia podatkowego, zaś te ostatni dwa terminy nie zostały dotrzymane przez nabywcę. Zamieszczając w umowie określony termin i podpisując umowę o takiej treści, oskarżycielka posiłkowa miała pełne rozeznanie co do konsekwencji swego działania, a zwłaszcza tego, że nie ma żadnego uprawnienia do domagania się zapłaty kwoty 400000 zł za swą rozlewnię wcześniej niż przed wskazanym w umowie pisemnej terminem.

Należy zwrócić szczególną uwagę na okoliczność, że zgadzając się na przedłużenie terminu, w jakim spłacona miała zostać reszta ceny za rozlewnię w S., po argumentacji, iż nabywcy posiadane na zapłatę tej ceny pieniądze chcą zainwestować w swoją firmę, oskarżycielka posiłkowa w pełni dobrowolnie zgodziła się na to, by wspomniane środki pieniężne zostały wydatkowane na inne cele niż zaspokojenie przysługującej jej wierzytelności, a tym samym, że pieniędzy tych (...) spółki (...) się wyzbędą. Takie zainwestowanie zaś, czego pełną świadomość musiała mieć oskarżycielka posiłkowa jako osoba od wielu lat trudniąca się działalnością gospodarczą, oznaczało także ryzyko, że inwestycja, w której wspomniane pieniądze zostaną ulokowane, okaże się nietrafiona, a tym samym pieniądze te nie zostaną odzyskane albo nie zostaną odzyskane w pełnej wysokości i niekoniecznie muszą przynieść dodatkowy zysk, a w konsekwencji, że spłata reszty ceny za rozlewnię na jej rzecz po takim ich zainwestowaniu nie będzie mogła nastąpić.

Nie sposób więc w tej sytuacji mówić o jakimkolwiek wprowadzeniu oskarżycielki posiłkowej w dniu 8.12.2006 r. w błąd co do faktu posiadania przez (...) spółki (...) środków pieniężnych na zapłatę ceny, skoro oskarżycielka posiłkowa godziła się, by środki te zostały w krótkim czasie wydane na inne cele. Niesłuszna jest zatem argumentacja pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej, iż za sprawstwem oskarżonych przemawiać ma utrwalony w orzecznictwie pogląd, iż działanie sprawcy polegające na złożeniu zamówienia z odroczonej terminem płatności, określonym w wystawionej fakturze (zakupie towaru z zobowiązaniem się do zapłaty zań w późniejszym, umownie przyjętym terminie), przy istnieniu już w momencie złożenia zamówienia lub w momencie pobrania towaru zamiaru niedotrzymania terminu zapłaty i odłożenia go na bliżej nie określony czas oraz uzależnienia go od ewentualnego powodzenia inwestycji dokonanych z pieniędzy uzyskanych ze sprzedaży przedmiotowego towaru, jest w istocie doprowadzeniem kontrahenta do niekorzystnego rozporządzenia mieniem za pomocą wprowadzenia go w błąd (por. OSP 1995/4/79), gdyż oskarżycielka posiłkowa miała świadomość, że (...) spółki (...) mają zamiar poddać posiadane środki pieniężne ryzyku inwestycyjnemu, a nadto z niczego nie wynika, by już przy zawieraniu umowy ostatecznej mieli zamiar niedotrzymania ustalonego w umowie terminu zapłaty.

Tak więc relacja M. B. (1) wskazuje, że w dniu zawarcia umowy ostatecznej sprzedaży jej przedsiębiorstwa (...) spółki (...) powiedzieli, że „mają pieniądze” (k. 152). Zaznaczyć wypada, że z niczego nie wynika, by utrzymywali oni wówczas, iż wspomniane przez nich pieniądze uzyskali z tytułu kredytu bankowego. W tym miejscu konieczne jest zwrócenie uwagi, że w żadnym razie nie mogą zasługiwać na wiarę twierdzenia oskarżycielki posiłkowej z rozprawy głównej w sprawie o sygn. II K 138/09 Sądu Okręgowego w Elblągu, kiedy to podawał ona, że oskarżony W. I. na krótko przed podpisaniem ostatecznej umowy sprzedaży przedsiębiorstwa w postaci rozlewni gazu poinformował ją, że uzyskał kredyt w kwocie 1 mln zł (k. 708 sprawy o sygn. II K 138/09 Sądu Okręgowego w Elblągu). W toku postępowania jurysdykcyjnego w przedmiotowej sprawie M. B. (1) wycofała się z tych zeznań i stwierdziła, że już na długi czas przed zawarciem wspomnianej umowy ostatecznej oskarżony W. I. informował ją, że stara się o kredyt w kwocie 1 mln zł (k. 414).

Przytoczone wyżej określenie, że małżonkowie I. „mają pieniądze”, jest na tyle obszerne, iż wskazywać mogło na różne źródła, z których pieniądze te mogły pochodzić. Należy z całą stanowczością stwierdzić, że to nie rzeczą Sądu na gruncie przedmiotowej sprawy było poszukiwanie składników majątku małżonków I., ich rachunków bankowych (także prywatnych) lub potencjalnych źródeł, z których uzyskać mieli oni środki na zapłatę reszty ceny za nabywane przedsiębiorstwo, lecz rzeczą oskarżycielki posiłkowej było wykazanie, że (...) spółki (...) nie dysponowali majątkiem, który pozwoliłby im na wywiązanie się względem oskarżycielki posiłkowej z obowiązku zapłaty reszty ceny za rozlewnię gazu w S.. Próżno jednak szukać w przedmiotowej sprawie przejawów takiej aktywności ze strony oskarżycielki posiłkowej w postaci stosownych wniosków dowodowych.

Sąd na marginesie może zaś wskazać, że (...) spółki (...) bezsprzecznie nie byli ludźmi ubogimi. Jak wynika z zebranych dowodów, byli oni (...) spółki (...), która była właścicielem rozlewni gazu w P., a po zawarciu z oskarżycielką posiłkową przedwstępnej umowy sprzedaży rozlewni gazu w S. spółka ta – co już wyżej wykazano – uzyskała kredyty bankowe na łączną kwotę 559140 zł, a więc z całą pewnością relatywnie wysoką.

Z relacji oskarżycielki posiłkowej wynika, że oskarżony W. I. wskazywał, że źródłami finansowania zakupu rozlewni gazu w S. mogły być pożyczka od jego rodziny mieszkającej za granicą czy też spłaty od jego byłego współnika, z którym oskarżony ten toczył akurat proces cywilny, a żadnymi dowodami nie wykazano, by te twierdzenia wspomnianego oskarżonego były nieprawdziwe.

Nadto ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika, iż W. I. przysługiwało prawo współwłasności nieruchomości położonej w miejscowości N., zapisanej w księdze wieczystej KW (...), U. I. przysługiwało prawo własności nieruchomości położonej w tej samej miejscowości, zapisanej w księdze wieczystej KW nr (...), obecnie nr (...) (pismo Starostwa Powiatowego w B. k. 34 akt sprawy o sygn. 1 Ds 5/12 Prok. Rej. w O., wydruk treści księgi wieczystej k. 482-493). Jak wskazuje się w uzyskanym przez Sąd wydruku treści księgi wieczystej prowadzonej dla drugiej z wymienionych nieruchomości, U. I. przysługiwało prawo odkupu w/w nieruchomości za kwotę 1800000 zł, a zatem kwotę bardzo znaczną, co tylko obrazuje wyjątkowo wysoką wartość tej nieruchomości. Nadto oskarżony W. I. był właścicielem samochodów p. (...) o nr. rej. (...), m. (...) o nr. rej. (...) (pisma Starostwa Powiatowego w B. k. 27, 31-32, akt sprawy o sygn. 1 Ds 25/12 Prok. Rej. w O.). Sama oskarżycielka posiłkowa określała samochód m., którym poruszał się wówczas ten oskarżony, jako luksusowy.

Jednoznacznie należy wskazać, że zebrane w sprawie dowody nie potwierdzają w żadnym miejscu, że zbywanie przez (...) spółki (...) składników ich majątku takich jak przysługujące W. I. prawo współwłasności nieruchomości położonej w miejscowości N., zapisanej w księdze wieczystej KW (...), przysługujące U. I. prawo własności nieruchomości położonej w tej samej miejscowości, zapisanej w księdze wieczystej KW (...), czy też zawieranie umów przewłaszczenia na zabezpieczenie ze świadkiem W. M. (1) było dokonywane w związku z zamiarem niewywiązania się z warunków umowy sprzedaży przez oskarżycielkę posiłkową co do zapłaty reszty ceny, a nawet gdyby tak było – że zamiar ten istniał najpóźniej w momencie podpisywania ostatecznej umowy w tym przedmiocie.

Sąd dał wiarę także zeznaniom świadka W. M. (1) (k. 64-65, 167-168 akt sprawy o sygn. II K 138/09 Sądu Okręgowego w Elblągu, k. 179-184), który podał, iż to on zaproponował zabezpieczenie przysługujących mu względem spółki

(...) wierzytelności na składnikach majątku tej spółki. Co istotne, zeznał on, iż nie było tak, że spółka (...) w ogóle zaprzestała płatności na jego rzecz, lecz dokonywane przez nią wpłaty nie pokrywały całości należności, co skutkowało wzrostem zadłużenia tej spółki. Świadek W. M. (1) dodał, że państwo I. mieli wizję prowadzenia swej spółki, chcieli rozszerzać rynek. Zaznaczył także, że nie przejmował całego przedsiębiorstwa prowadzonego przez spółkę (...), gdyż było ono warte 2-3 razy więcej niż jego wierzytelności wobec tej spółki.

Sąd, wobec odmowy składania wyjaśnień przez oskarżonego W. I. i odmowy składania zeznań przez świadka U. I., nie miał możliwości poczynienia ustaleń w zakresie tego, na co przeznaczona została kwota uzyskana ze sprzedaży nieruchomości w miejscowości N. i dlaczego pieniędzy tych nie przeznaczono na spłatę reszty należności przysługującej oskarżycielce posiłkowej. Sam jednak fakt, że tak się nie stało, nie może przesądzać o istnieniu co najmniej w momencie zawierania ostatecznej umowy sprzedaży rozlewni gazu w S. oszukańczych zamiarów po stronie oskarżonego W. I., a tym bardziej po stronie oskarżonego G. M. (1), który nie miał żadnych możliwości decydowania o przeznaczeniu kwoty uzyskanej z tego tytułu.

Zebrane w przedmiotowej sprawie dowody nie przekonują również, by oskarżeni W. I. i G. M. (1) mieli świadomość nieważności zawartej z oskarżycielką posiłkową umowy sprzedaży należącego do niej przedsiębiorstwa. Jak już wyżej wskazano, bezsprzecznie umowa ta była nieważna, gdyż sporządzona została w zwykłej formie pisemnej, podczas gdy dla jej ważności wymagane było notarialne poświadczenie złożonych na niej podpisów. Oskarżycielka posiłkowa nie przedstawiła jednak żadnego dowodu, który świadczyłby w sposób nie budzący żadnych wątpliwości, iż oskarżeni wiedzieli o konieczności zachowania tej ostatniej formy dla ważności umowy. Nie przekonuje zwłaszcza o istnieniu po stronie oskarżonych takiej świadomości fakt, że w latach wcześniejszych spółka (...) nabyła rozlewnię gazu w P., a umowę w tym przedmiocie zawarła w formie aktu notarialnego.

Zauważyć wypada na gruncie omawianej sprawy, że przygotowaniem od strony czysto technicznej umowy sprzedaży rozlewni gazu w S. zajmowała się sama oskarżycielka posiłkowa M. B. (1). Jak wynika z jej relacji, to ona uzyskała stosowny wzór takiej umowy od swego doradcy podatkowego, świadka M. B. (3), a także osobiście konsultowała się z notariuszem T. Z., od której uzyskała informację, że forma aktu notarialnego nie jest konieczna, jeśli przedmiotem umowy nie będą żadne grunty. Zeznania świadków M. B. (3) i T. Z. nie wnoszą istotnych walorów dla rozstrzygnięcia przedmiotowej sprawy, a świadkowie ci nie pamiętali istotnych okoliczności.

Sama oskarżycielka przyznała, że po rozmowie z notariuszem uznała, że forma aktu notarialnego nie jest konieczna, a przy tym zaznaczyła, że oskarżony W. I. wyrażał gotowość udania się do notariusza celem sporządzenia umowy ostatecznej w formie aktu notarialnego (k. 708 akt sprawy o sygn. II K 138/09 Sądu Okręgowego w Elblągu). Także oskarżony W. I. w swoich wyjaśnieniach podał, iż to oskarżycielka posiłkowa sporządzała projekt umowy sprzedaży rozlewni, który następnie został podpisany, przy czym zawsze w kwestiach dotyczących tej transakcji twierdziła, że konsultowała się z prawnikiem bądź będzie to robić, toteż oskarżony ten był przekonany, że od strony prawnej umowa z M. B. (1) będzie właściwa (k. 440-441 akt sprawy o sygn. II K 138/09 Sądu Okręgowego w Elblągu).

Należy też zwrócić uwagę, że oskarżeni w roku 2007 nie unikali kontaktu z oskarżycielką posiłkową w kwestii spłaty reszty należności za nabyte przez spółkę (...) przedsiębiorstwo. Po telefonach od M. B. (1) oskarżeni odwiedzali ją i zapewniali o swych staraniach, by spłacić należności na jej rzecz. Deklarowanie przez oskarżonych po monitach ze strony oskarżycielki posiłkowej, że zapłata reszty ceny na jej rzecz nastąpi, zdaniem Sądu, nie było przejawem tylko i wyłącznie grania przez oskarżonych na zwłokę, co raczej wyrazem nadziei, że trudności, w jakich znalazła się spółka (...), zostaną przezwyciężone, co pozwoli na uregulowanie wspomnianej należności.

Nie są także prawdziwe twierdzenia oskarżycielki posiłkowej, że po powierzeniu przez nią prowadzenia sprawy zapłaty reszty ceny za rozlewnię gazu w S. Kancelarii Prawa Gospodarczego Spółce komandytowej z W. spółka (...) nie kontaktował się ze spółką (...), gdyż przeczą temu materiały nadesłane przez tę ostatnią i zawarte w niej pisma kontakt takie potwierdzające (k. 346, 362). Także z zasługujących na walor prawdziwości zeznań świadka M. W. (3) (k. 300-301), który w imieniu wspomnianej (...) kancelarii zajmował się sprawą zleconą jej przez M. B. (1), wynika, że oskarżony W. I. kontaktował się z nim i przedstawiał swoje propozycje spłaty należności na rzecz oskarżycielki

posiłkowej. Także świadek M. B. (4) opisała w swych zeznaniach (k. 55-56, 749 akt sprawy o sygn. II K 138/09 Sądu Okręgowego w Elblągu, 298-299) podjęte na zlecenie M. B. (1) czynności windykacyjne i zeznania tej świadek zasługują na wiarę.

Poczynienia wymaga jeszcze kilka osobnych uwag dotyczących osoby oskarżonego G. M. (1), które wskazują, że oskarżonemu temu nie sposób przypisywać sprawstwa na gruncie przedmiotowej sprawy. W pierwszej zauważyć należy, że oskarżony G. M. (1) nie był stroną zawartej w oskarżycielką posiłkową umowy sprzedaży rozlewni gazu w S.. Stroną taką była O. U. (...) Spółka Jawna, a jej współnikami byli wyłącznie małżonkowie I., nie zaś oskarżony G. M. (1). Sąd nie kwestionuje podawanych przez oskarżycielkę posiłkową okoliczności, iż oskarżony G. M. (1) był aktywnie zaangażowany w działania mające na celu nabycie przez spółkę (...) rozlewni gazu w S.. To aktywne zaangażowanie przejawiało się w prowadzeniu wspólnie z oskarżonym W. I. negocjacji warunków przyszłego kontraktu, w wizytowaniu wspólnie ze współoskarżonym W. I. rozlewni gazu w S., obecności przy podpisywaniu umowy ostatecznej, zapewnianiu o majątności państwa I.. Trzeba jednak jednoznacznie stwierdzić, iż oskarżycielka posiłkowa nie przedstawiła żadnych przekonujących dowodów, które wskazywałyby, że w momencie podejmowania opisanych wyżej działań oskarżonemu G. M. (1) przyświecał zamiar doprowadzenia do zawarcia takiej umowy, z której (...) spółki (...) w zakresie obowiązku zapłaty na rzecz zbywcy reszty ceny już z góry postanowili się nie wywiązać. Z niczego nie wynika wszak, by to oskarżony G. M. (1) był podmiotem decyzyjnym w spółce (...), a zwłaszcza, by miał kompetencje do decydowania o płatnościach, na co oskarżony ten sam zwrócił uwagę w swych wyjaśnieniach (k. 520).

Sam świadek M. B. (2) podał, że to oskarżony W. I. był w spółce (...) osobą decydującą (k. 185), choć świadek ten wskazywał, że w spotkaniach negocjacyjnych przed sprzedażą rozlewni w S. uczestniczył najczęściej oskarżony G. M. (1) (k. 184-185).

Świadek M. W. (1), w którego biurze rachunkowym prowadzona była (...) spółki (...) wskazał, że generalnie rozmowy z nim na tle działalności spółki (...) prowadził oskarżony W. I., niekiedy również ze swoją żoną, a tylko w przypadku ich nieobecności, w rzadkich przypadkach oskarżony G. M. (1). Świadek M. W. (1) nadto określał oskarżonego G. M. (1) jako kierownika od sprzedaży; podawał, że w spółce (...) największe znaczenie miało zdanie oskarżonego W. I., a nadto, że nie wiedział, jakie były relacje między współnikami tej spółki a oskarżonym G. M. (3) i czy ten ostatni był osobą, która miała wpływ na działalność spółki (...) w zakresie decyzji co do rozwoju tej spółki lub podejmowania jakichś istotnych przedsięwzięć gospodarczych (k. 463).

Także z zeznań świadek E. E., która w biurze rachunkowym świadka M. W. (1) zajmowała się obsługą spółki (...), wynika, iż osobą decyzyjną w tej spółce był oskarżony W. I., natomiast oskarżony G. M. (1) był tylko pracownikiem tej spółki i świadek nie potrafiła nawet określić, na jakim stanowisku był zatrudniony. Świadek ta określiła relacje między oskarżonymi jako biznesowe i nie potrafiła stwierdzić, jaki był realny wpływ oskarżonego G. M. (1) na działalność spółki (...), a zwłaszcza na inwestycje i płatności.

W ocenie Sądu, nie może dziwić obecność oskarżonego G. M. (1) w trakcie wizyt oskarżonego W. I. u państwa (...) w związku z negocjowaniem warunków nabycia rozlewni gazu w S.. Był on wszak dyrektorem handlowym w spółce (...), a zatem zajmował w tym podmiocie prawa handlowego istotną pozycję, co tłumaczy, że był on bezsprzecznie zainteresowany wszelkimi kwestiami związanymi z rozwojem tej spółki, powiększaniem jej majątku, rozszerzaniem jej rynku zbytu. Samo pełnienie funkcji dyrektora handlowego nie oznacza jednak z drugiej strony, że to oskarżony G. M. (1) był osobą, do której kompetencji należało podejmowanie strategicznych decyzji dotyczących spółki (...), a w szczególności takich jak nabywanie przez tę spółkę tak poważnych składników majątkowych jak rozlewnia gazu w S. bądź też dokonywanie płatności za takie składniki w kwotach sięgających kilkuset tysięcy zł. Są to kwestie o tak poważnym wymiarze, że bezsprzecznie głos decydujący w tym przedmiocie należał do (...) spółki (...).

Oskarżycielka posiłkowa nie przedstawiła, co należy podkreślić z całą mocą, żadnych dowodów, które przekonywałyby, że z jednej strony, oskarżony G. M. (1) był osobą, która miała realny wpływ na kwestię dokonania bądź niedokonania przez spółkę (...) zapłaty reszty należności z tytułu ceny zakupu rozlewni gazu od M. B. (1), a z drugiej strony, że

najpóźniej w chwili podpisywania umowy sprzedaży tej rozlewni wiedział, iż (...) spółki (...) reszty wspomnianej należności uiścić w uzgodnionym z oskarżycielką posiłkową terminie nie zamierzają lub co najmniej nie będą w stanie.

Zdaniem Sądu, to niepowodzenie przedsięwziętej inwestycji w postaci nabycia rozlewni gazu w S., tzn. poczynienie znacznych nakładów na tę rozlewnię, które jednak nie przełożyły się na zyski spółki (...), a wręcz przeciwnie, w ciągu roku 2007, jak wynika z opinii biegłego rewidenta, nastąpiło gwałtowne pogorszenie się kondycji finansowej tej spółki, co ostatecznie skutkowało złożeniem wniosku o ogłoszenie jej upadłości, było przyczyną nieuregulowania przez spółkę (...) kwoty 400000 zł na rzecz oskarżycielki posiłkowej z tytułu reszty ceny za rozlewnię gazu w S.. Nie ma przy tym znaczenie, czy przyczyną zaistnienia okoliczności uzasadniających złożenie wniosku o upadłość spółki (...) było podejmowanie przez jej współników błędnych decyzji gospodarczych, czy też na ten stan rzeczy złożyły się podnoszone przez oskarżonego W. I. w piśmie do oskarżycielki posiłkowej okoliczności obiektywne, takie jak duża konkurencja na rynku, wzrost kosztów stałych, podwyżka cen na rynku, co zmuszało spółkę (...) do obniżenia marży, spadek obrotów spowodowany wysokimi cenami gazu czy trudności finansowe klientów tej spółki (pismo spółki (...) k. 21 akt sprawy o sygn. II K 138/09 Sądu Okręgowego w Elblągu). Niewykluczone, że decyzja o nieuregulowaniu reszty ceny na rzecz M. B. (1) wynikała po prostu z rozgoryczenia oskarżonego W. I. wywołanego, jego zdaniem błędnym z ekonomicznego punktu widzenia, zakupem rozlewni w S., która w jego odczuciu była przyczyną upadku jego spółki, ale taka decyzja, rzecz jasna, zapadła już po zawarciu umowy sprzedaży tej rozlewni.

Sąd podziela zatem pogląd, że na gruncie przedmiotowej sprawy nie zostało wykazane w sposób nie nasuwający żadnych wątpliwości, by oskarżonym W. I. i G. M. (1) towarzyszył kierunkowy zamiar doprowadzenia M. B. (1) do niekorzystnego rozporządzenia mieniem.

Uwzględniając powyższe, Sąd doszedł do przekonania, iż w zachowaniu obu oskarżonych nie można dopatrzeć się znamion występku oszustwa, a przeto na podstawie art. 414 § 1 kpk w zw. z art. 17 § 1 pkt 2 kpk uniewinnił oskarżonych od stawianego im zarzutu. Konsekwencją takiego rozstrzygnięcia było obciążenie oskarżycielki posiłkowej poniesionymi przez oskarżonych kosztami zastępstwa adwokackiego oraz opłatą.

W przedstawionych wyżej rozważaniach Sąd przedstawił powody, dla których wydał w przedmiotowej sprawie wyrok uniewinniający oskarżonych, gdyż zobowiązany był do tego treścią przepisu art. 424 kpk.

W tym miejscu podkreślić jednak wypada, że już po zapadnięciu wyroku w przedmiotowej sprawie Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 26.02.2014 r., w sprawie o sygn. akt III KK 6/14, wyraził pogląd, że miesięczny termin określony w art. 55 § 1 kpk do wniesienia subsydiarnego aktu oskarżenia jest terminem prekluzyjnym, liczoną od doręczenia pokrzywdzonemu, a nie jego pełnomocnikowi, zawiadomienia o wydaniu powtórnie postanowienia przez prokuratora (Prok.i Pr.- wkł. 2014/5/12). W przedmiotowej sprawie zaś oskarżycielka posiłkowa otrzymała odpis postanowienia o powtórnym umorzeniu postępowania przygotowawczego w sprawie o sygn. akt 1 Ds 25/12 Prok. Rej. w O. w dniu 9.05.2012 r. (k. 341 przywołanych akt), zaś jej pełnomocnik wniósł subsydiarny akt oskarżenia dopiero w dniu 20.08.2012 r., a więc po upływie prekluzyjnego terminu określonego w art. 55 § 1 kpk. **Zatem postępowanie w przedmiotowej sprawie winno zostać umorzone z uwagi na brak skargi uprawnionego oskarżyciela, a oskarżycielka posiłkowa winna zostać obciążona kosztami procesu.**